Rok 4. Nr. 135.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	1,98 zł.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, czwartek 12 czerwca 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Walka z prezydentem Francji a Polska.

Cała lewica toczy obecnie z prezydentem Francji zaciekłą walkę, która nie wiadomo jeszcze, jak się skończy. Prezydent Millerand nie chce ustąpić, ponieważ powiada, że lewica, chociaż ma obecnie w narodzie większość, nie stanowi jeszcze całego narodu, a powtóre, że gdyby ustąpił, naruszyłby fundament konstytucji republikańskiej, który pozwala wystąpić przeciw prezydentowi Francji tylko wtenczas, gdy tenże podejrzany jest o zdradę stanu. Walka obecna przeciw prezydentowi jest w dodatku walką partyjną, ponieważ chcą prezydenta zwalić nie dla tego, że dopuścił się krzywdy na narodzie francuskim, ale że nie chce się zgodzić na to, czego lewica pragnie. Lewica pragnie zatem nie prezydenta ponadpartyjnego, który ma zaufanie całego narodu, ale pragnie mieć prezydenta, mającego zaufanie lewicy, czyli pragnie mieć w nim swoje narzędzie. Pragnie zrobić z prezydenta nie przedstawiciela Francji całej, ale przedstawiciela tajnej międzynarodówki pod firmą prezydenta Francji.

Bo co mu lewica zarzuca? Zarzuca mu — o czem swego czasu pisaliśmy — że jako prezydent wmięszał się do polityki, czego mu czynić nie wolno. Żądał od przyszłego rządu, ażeby nie pozwolił na oddanie Niemcom zagłębia Ruhry, dalej ażeby nie zrywał ze Stolicą Apostolską, wreszcie, ażeby nie uznawał na razie jeszcze rządów sowieckich. Lewica odpowiedziała na to, że na Ruhrę się godzi, ale na drugie dwa punkta nie przystaje, czyli że prezydent byłby dobry, gdyby powiedział: Zerwijcie z Kościołem do reszty i pobratajcie się na dobre ze sowietami. Widzimy zatem, o co nowemu rządowi francuskiemu chodzi. Jestto rząd czysto masońsko-żydowski, który pragnie rozpocząć nową walkę z Kościołem katolickim. Gdyby prezydent pod naciskiem lewicy ustąpił, doszłoby do bardzo niebezpiecznych następstw w przyszłości. Przeciwnicy lewicy mścili by się za usunięcie prezydenta i zwalili by nowego prezydenta lewicy, gdyby doszli znowu do rządów. I coby z tego wynikło? Urok prezydenta znikł by zupełnie, a równocześnie zniknąłby szacunek dla władzy republikańskiej. Majestat republiki stałby się polem dla szacherek i licytacyj politycznych pomiędzy prawicą a lewicą. Walczonoby nie za Francję republikańską, ucieleśnioną w osobie najwyższego przedstawiciela narodu, ale za Francję lewicową lub prawicową, zupełnie jak u nas z tą jedynie różnicą, że we Francji walkę taką toczy lewica z prezydentem, u nas zaś toczył ją pierwszy nasz Naczelnik Państwa z obozem narodowo-prawicowym.

Jakie byłyby jeszcze następstwa wyboru lewicowego prezydenta? Cała francuska polityka przestałaby walczyć w pierwszym rzędzie za ideały a więc wielkość Francji, a walczyłaby za ideały całej ludzkości. Wojsko nie wychowywano by na to, ażeby walczyć o wolność, swobody i nienaruszalność narodów, a więc i Francji, ale na to, ażeby było tylko umundurowaną policją czyli tak zwaną milicją dla wewnętrznej obrony kraju. Cele są bardzo szlachetne, ale przedwczesne. Bo na to potrzeba, by Niemcy i bolszewicka Rosja dążyły do tych samych celów, a tymczasem Niemcy coraz bardziej się jednoczą około sztandaru, na którym jest wypisany napis: „Precz z traktatem wersalskim, — precz z naprawą krzywd wojennych, — wojna o zwrot utraconych obszarów", a Trocki grozi świeżo zabraniem Konstantynopola i Besarabji.

Taka polityka musiałaby Francję gorzej jeszcze osłabić, niż przed wojną, gdzie wojsko francuskie z początku bić się nie chciało jak należy z wrogiem i dopiero trzeba było zabrać się do rozstrzeliwania tchórzów. Bowiem w tem wojsku osłabiano przez dziesiątki lat hasło, że jest tarczą i obroną honoru i wielkości Francji.

Nowi lewicowi politycy francuscy chcą gwałtem przerobić Niemców i bolszewików na baranków, które zgodzą się na obecny stan rzeczy i zaprzestaną myśleć o nowych wojnach i zdobyczach. Chcą za pomocą Ligi Narodów nałożyć im kaganiec upamiętania, a tymczasem Niemiec w duchu się cieszy i ręce zaciera, że woda płynie na jego młyn.

Lewica wie bardzo dobrze, że Millerand na takie ustępstwa nie pójdzie i pragnie mieć dla tego swego człowieka. A Millerand nie chce ustąpić, bo wie, że polityka, jaką lewica chciałaby prowadzić, byłaby polityką słabości, która w najbliższej przyszłości rozpętała by nową wojnę.

I my mamy wszelki interes w tem, ażeby Millerand pozostał. On był bowiem tym, który w roku 1920 posłał nam na pomoc Weyganda przeciw bolszewikom i dopomagał nam bronią i pieniędzmi. Jeżeli on odejdzie, a nastąpi mąż zaufania lewicy na stanowisku prezydenta, wówczas osłabnie nasze przymierze wojenne z Francją. Niemiec i bolszewik, którymi Polska jest otoczona, przestaną być dla tych francuskich rządów straszakiem Europy. Złagodnieje polityka w obec Niemiec i Rosji. Polska musi zatem zawczasu rozpatrywać położenie, w jakiem w tych warunkach by się znalazła. Naszem zdaniem doświadczony minister spraw zagranicznych jest nam obecnie bardzo potrzebny i dla tego nie pora jest myśleć o zmianie ministerjalnej, jakiej się u nas zachciewa niektórym politykom.

Kurs polskiej marki

z dnia 10 VI 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21 złotych
	100 złoty =	112½ guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,18—5,21 złotych
	1 gd. gulden =	0,90½ złotych
Marki rentowe =		1,24 złotych

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Z raju bolszewickiego.

Arcybiskupa tak zwanej Żywej Cerkwi, popieranej przez władze bolszewickie, Mikołaja, wysłano do Ameryki dla objęcia zarządu nad kilkuset prawosławnemi parafjam. Chodziło o to, ażeby te parafje oderwać od dotychczasowego prawosławia a zrobić z nich narzędzie bolszewizmu i modlić się za powodzeniem rządów bolszewickich. Zaledwie jednak Mikołaj wydostał się za granice bolszewji i dojechał do Rygi, wydał natychmiast orędzie przeciwko rządowi sowieckiemu. Oświadczył w takowem, że Żywa Cerkiew nie istniałaby wcale, gdyby nie strach prawosławnego duchowieństwa przed czerezwyczajką rosyjską. Bolszewizm ją utworzył z duchownych słabej wiary, którzy są prostemi narzędziami bolszewizmu i wbrew swemu przekonaniu robią wszystko, co władze bolszewickie robić przykazują. Arcybiskup Mikołaj uskarża się następnie na rozstrzelanie najgodniejszych pasterzy i nawołuje pozostałych, ażeby ukorzyli się przed patrjarchą Tichonem i wypowiedzieli rządowi bolszewickiemu posłuszeństwo. Zrzekł się swej nowej godności i pragnie pojednać się ze starą cerkwią.

Orędzie to wywołało wśród narodu rosyjskiego ogromne wrażenie i jest nowem świadectwem, w jakim to raju żyje naród rosyjski.

Komuniści chcą uniemożliwić istnienie rajchstagu.

W rajchstagu berlińskim urządzają komuniści bezustanne hałasy, tak że niema poprostu mowy o prawidłowej pracy. Na wtorkowem posiedzeniu wtargnęli posłowie komunistyczni na trybunę i nie dopuszczali posłów do głosu. Prezydent wezwał ich do zajęcia miejsc, a gdy tego nie uczynili, począł ich wykluczać ze sali. Gdy się znowu pojawili, wykluczył ich za karę z 20 posiedzeń, poczem zebrał się konwent senjorów, ażeby w dalszym ciągu obradować nad położeniem.

Międzynarodowa szajka anarchistów.

Zabójca Jaworek należał, jak się teraz wykazuje do zorganizowanej szajki anarchistów, którzy poprzednio byli komunistami. Są to przeważnie Węgrzy, którzy jak stwierdziła węgierska policja, mają swe gniazda pod Wiedniem, we Wiener Neustadt i w miejscowości Leoben. Ci anarchiści postanowili kolejno mordować poszczególnych królów i książąt oraz wybitne osobistości.

Djabelskie promienie.

Ogromnej wrzawy narobiły w całym świecie promienie Matthewsa, które wysadzają w powietrze na daleką odległość wszelkie zapasy prochu i unieruchomiają wszelkie motory. Zdawało się, że chyba w takich warunkach wojna jest niemożliwą. Tymczasem z Ameryki donoszą, że tam wynaleźli jakiś konduktor w postaci gromochronów, które unieszkodliwiają działalność promieni Matthewsa. Tak to umysł ludzki niezmordowanie pracuje nad niszczeniem ludzkości.

Herriot myśli — a Foch kreśli.

Obecna lewica francuska, która obecnie dochodzi do rządów, za dużo mówi o zgodzie z Niemcami, o rozbrojeniu, o ograniczeniu służby wojskowej, o zrobieniu z Ligi Narodów sędziego polubowego w zatargach narodowych, a tymczasem w drodze stoi marszałek Foch. Za nim stoi armja francuska i o nim myślą ci Francuzi, którzy nie myślą oddać interesów Francji na łup międzynarodówki. W polityce zagranicznej rozstrzygać będzie marszałek Foch przy pomocy Milleranda i Poincarego, gdyż nie może pozwolić na to, ażeby Niemcy korzystali z tej słabości i tem więcej się zbroili.

Liga Narodów w oczach innych narodów.

Dziennik holenderski „Maasbode" rozpisał się o rozstrzygnięciu Ligi Narodów w sprawie Kłajpedy i powiada, że Liga Narodów tem właśnie rozstrzygnięciem udowodniła, że uznaje prawo każdego narodu do morza. Tem samem trzeba było przyznać to samo prawo Polsce do Gdańska, a tymczasem robiono wszystko, ażeby Polskę od Gdańska odepchnąć. Doprowadzono do tego, że wskutek zawartej w r 1920 konwencji oraz umowy warszawskiej z r. 1921 wydano cały szereg niekorzystnych dla Polski przepisów, które spowodowały tylko bezustanne kłótnie do dnia dzisiejszego, a niema bynajmniej nadziei, ażeby te stósunki w najbliższym czasie się zmieniły na lepsze.

Czrezwyczajka w Niemczech.

Komuniści zakładaja obecnie po wszystkich krajach swe czrewyczajki, to znaczy tajne komisje, które mają mordować niewygodnych ludzi. Jedną taką komisję odkryto w Stuttgardzie, a drugą odkryto obecnie we Wrocławiu. Hersztem wrocławskiej komisji jest jakiś były kandydat na oficera, liczący 35 lat, u którego znaleziono rozmaite dokumenty o rozmiarach czrezwyczajki w Niemczech. Wykazało się dalej, że owe zbrodniarze komisje popiera Moskwa i wyznacza na nie ogromne pieniądze. Nam się wydaje, że narody będą się musiały zabrać do nadzwyczajnych środków we walce z komunizmem, jeżeli on całej Europy nie ma podpalić.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Gospodarka na Górnym Śląsku.

Donosiliśmy już pokrótce, że sejm górnośląski postanowił zażądać od rządu polskiego rewizji w zarządach kopalń górnośląskich. Doszło bowiem do tego, że niemieckie zarządy kopalń górnośląskich zaprzestają przyjmowania urzędników polskich, widocznie w tym celu, ażeby im zanadto w karty nie zaglądano. Gdy na środowem posiedzeniu sejmu śląskiego była o tem mowa, zawołał niemiecki poseł Pawlas, że „polskie lenistwo" zawiniło, że urzędników polskich na urzędy się nie przyjmuje. Wywołało to takie oburzenie, że gdy poseł Powlas chciał się uniewinnić, posłowie polscy salę obrad opuścili.

Równocześnie posłowie skarżą się na to, że Niemcy wywożą polskie pieniądze zagranicę, skutkiem czego brak im potem kapitału obrotowego na prowadzenie przedsiębiorstwa.

Rozwój stosunków z Rosją.

Rząd polski postanowił pozakładać konsulaty generalne w Mińsku i w Charkowie z dwóch przyczyn: ażeby otoczyć większą opieką zamieszkałych tam rodaków naszych, a następnie starać się o rozwój handlu polsko-rosyjskiego na podstawie układu konsularnego i handlowego, który w bliskiej przyszłości zostanie zawarty.

Naprawa gospodarstwa krajowego.

W ministerstwie robót publicznych odbyła się w zeszłym tygodniu narada nad ulepszeniem dróg wodnych we województwach krakowskiem i lwowskiem. Byli na niej przedstawiciele wydziału samorządowego we

Lwowie oraz naczelnicy oddziałów wodnych województw krakowskiego i lwowskiego. Uznano za konieczne uregulować koryta rzek Soły, Dunajca i Sanu do dorzecza Wisły, dalej część rzeki Dniestru z oczyszczeniem bagien i regulacją Stryja. Dalej uznano za konieczne dokończenie obwałowań w dorzeczu Wisły i w rozmaitych większych górskich potokach.

Chcą Polskę z Gdańska wyrzucić.

Główna gazeta gdańskich wszechniemców „Danziger Allgemeine Zeitung“ denuncjuje gdańskiego „Sokoła“, że uprawia tajną polityczną robotę przeciw Gdańskowi. Ćwiczenia, które „Sokół“ co tydzień urządza, są na to, ażeby w razie napadu Polski na Gdańsk starać się o wywołanie popłochu w Gdańsku. Dalej denuncjuje „Sokoła“, że stoi na żołdzie polskich władz.

Widać, że Niemcy dążą do zupełnego zgniecenia życia polskiego w Gdańsku.

Węgiel górnośląski zdobywa rynek niemiecki.

„Rheinisch-Westfälische Zeitung“ donosi, że węgiel górnośląski zaprowadza się w Niemczech coraz więcej. Na granicy zagłębia Ruhry kosztuje tyle, co nadreński i westfalski. We Frankfurcie nad Menem płaci się za tonę 2 do 3 marek na tonie więcej, niż za tonę nadreńskiego. A więc nasz węgiel jest jednak jeszcze cośkolwiek droższy. Musi być jeszcze tańszy.

Zakaz wywozu złota i srebra.

Minister skarbu zamierza wydać rozporządzenie zakazujące wywozu złota i srebra w monetach, sztabach, wyrobach oraz w stanie nieprzerobionym z wyjątkiem monet srebrnych, zawierających mniej, niż 40 procent czystego srebra oraz monet srebrnych, zawierających więcej czystego srebra do wysokości kwoty, przedstawiającej równowartość 100 złotych na jedną osobę. Osoby przekraczające granicę, będą miały prawo wywieźć ze sobą wyroby ze złota i srebra, służące do własnego użytku.

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 11 czerwca 1924 r.

— **W sprawie upiększenia miasta.** Piszą nam: Zwracam się z prośbą do Towarzystwa ku upiększeniu miasta, aby zwróciło uwagę na ruiny, pozostałe z czasów pruskich przy ulicy Gimnazjalnej naprzeciw naszych kościołów. Jak wiadomo, przyjedzie do nas pan Prezydent Rzeczypospolitej. Zalecałoby się, ażeby te ruiny ujrzał w jakim takim stanie. Wstydem byłoby dla obywatelstwa, gdyby pan Prezydent Rzeczypospolitej miał widzieć gołe stare zaniedbane ruiny.

Obywatel.

— **Bractwo Strzeleckie.** Uroczystości Bractwa rozpoczęły się stosownie do programu. W drugie święto o godz. 2 nastąpił wymarsz z przed ratusza z sztandarem i królem kurkowym p. Pankninem na czele. W marszu brał udział magistrat w osobach burmistrza p. dr. Sobierajczyka i radcy p. Schreibera.

Strzelcy stawili się wszyscy w mundurach, nowicjusze w sukniach. Przy dźwiękach kapeli Zakł. Popr. maszerowano do strzelnicy. Towarzyszyło liczne obywatelstwo. W strzelnicy nastąpiła defilada przed sztandarem i królem kurkowym, poczem odbyło się krótkie nadzwyczajne walne świąteczne zebranie. Na tem to zebraniu przyjęto jako nowych członków p. dyrektora Sądu Okręgowego dr. Łubkowskiego, kupca p. Stillera i kupca p. Stęszewskiego. Głosowanie odbywa się nie kartkami, tylko gałkami (glinianemi kulkami), przyczem biała, którą się wrzuca do skrzynki, oznacza „za“, a kolorowa „przeciw“. Jest to tradycyjny zwyczaj. Następnie przewodniczący p. Kaletta dawał bliższe instrukcje co do strzelania. Do strzelania do tarczy królewskiej mają prawo tylko ci, którzy brali udział w marszu i załatwili swe obowiązki brackie. Wiceprezes p. Kunowski następnie podziękował p. Kalecie za sprawienie dalszego zwieszadła do mniejszego łańcucha królewskiego w postaci srebrnego orła polskiego na czerwonem tle ze sukna i obwodowej ramce z ozdobami.

Uchwalono dalej sprawić drugi łańcuch z ogniwami według pierwowzoru, ponieważ na pierwszym łańcuchu niema już miejsca do wyrycia nazwisk dalszych królów kurkowych. Sala obrad Bractwa przedstawia się ciekawie. Ściany poobwieszane są fotografjami kilkunastu dotychczasowych królów kurkowych. Są tam różne postacie, stare, barczyste, tłuściochy, chude, wąsale, typy pruskie, butne postawy itd. Jeżeli ktoś historję tego Bractwa napisze, umieścimy. Po zebraniu odbywało się strzelanie. Do tarczy królewskiej oddaje się w pierwszym dniu 3 strzały, w następnym drugie trzy. Wynik strzelania podamy.

Królem kurkowym został p. Standera, I rycerzem p. Filipp, II rycerzem p. Butt.

— **Urząd skarbowy** podatków i opłat skarbowych zawiadamia płatników o rozesłaniu nakazów płatniczych na I. ratę podatku majątkowego płatną od 10 czerwca do 10 lipca br.

Równocześnie podaje Urząd do wiadomości, iż Pan Minister Skarbu reskryptem z 12 kwietnia br. odroczył termin płatności podatku majątkowego do dnia 1 stycznia 1926 r. przypadającego od właścicieli nieruchomości miejskich, do których stosuje się ustawa o ochronie lokatorów, a których jedynem źródłem dochodu są te nieruchomości, względnie także uposażenie służbowe, praca najemna lub emerytura (urzędnicy, robotnicy i emeryci)

Odroczenie nie zostało przyznane tym właścicielom nieruchomości miejskich, którzy je nabyli tytułem odpłatnym po dniu 1 stycznia 1919 r. Celem uzyskania odroczenia zechcą się płatnicy, do których powyższe ma zastósowanie zgłosić się w tut. Urzędzie Skarbowym.

— **Podziękowanie.** Polski Związek Żeglarski i Wojskowy Klub Wioślarski w Warszawie tą drogą składają Panu Prezydentowi miasta Chojnic Dr. Sobierajczykowi, Zarządowi i członkom Klubu Żeglarskiego, a szczególnie p. p. Weilandom, Jażdżewskiemu, Kaźmierskiemu, Szulcowi, Hubertowi, Szmidtowi, Rottowi, Hütterowi, Dowódcy i p. p. oficerom Garnizonu, oraz wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania zawodów żeglarskich w dniu 29 maja r. b. w Chojnicach, oraz tak serdecznie podejmowali przybyłych ze stolicy zawodników i gości. Ruch jaki powstał w Chojnicach i okolicy z powodu zawodów nabrał znaczenia społecznego i przyczynił się do nawiązania nici zbliżenia naszych kresów zachodnich ze stolicą. Niech to będzie początkiem rozwoju nietylko sportu, ale całego życia społecznego.

Za Zarząd Pol. Związku Żegl. por. Trzepałko
Zarząd Warsz. Klubu Wiośl. mjr. Bobrowski.

— **Nowa ustawa emerytalna.** Kuratorjum Pomorskiego Okręgu Szkolnego wzywa wszystkich emerytowanych nauczycieli oraz wdowy i sieroty do wnoszenia podań o nowy wymiar zaopatrzenia emerytalnego w myśl ustawy z 11 grudnia zeszłego roku. Do podania należy dołączyć.

Mężczyźni powinni załączać zaświadczenie starostwa o posiadaniu obywatelstwa polskiego, dowody przebiegu służby, dekret pensyjny lub uwierzytelniony odpis, metrykę ślubu i wszelkie inne papiery rodzinne, dokładny adres stałego zamieszkania z dołączeniem poświadczenia tych szczegółów przez właściwą władzę administracyjną.

Wdowy prócz dokumentów obywatelstwa i świadectwa służby powinne przesłać poświadczenie urzędu parafjalnego lub starostwa, metrykę śmierci męża, oryginalny dekret przyznania pierwszej pensji wdowiej, kartę meldunkową, metrykę urodzenia dzieci itd. Jeżeli sieroty wyżej lat 18 są na studjach, należy dołączyć zaświadczenie zakładu naukowego, dalej świadectwo o uposażeniu emerytalnem z tytułu własnej służby lub jakiekolwiek inne zaopatrzenie.

— **Ci co się urodzili, pobrali i pomarli w czasie od 2—7 czerwca.** Rybakow Borysław student prawa, syn, Baszanowski Wincenty konduktor kolejowy córka, Weiss Franciszek Józef sekretarz Sądu Powiatowego córka, 1 nieślubne urodzenie, Reimann Józef inwalida kolejowy córka, Pawelec Roman strażnik celny córka, Świetlik Marjan inżynier córka, Nowak Józef rolnik syn, Kitowski Jan ślusarz kolejowy córka.

Zgony: robotnik Mikołaj Górecki, we wieku 57 lat, Marjanna Toda z domu Pilarska we wieku 55 lat, Skiba Benedykt liczący 2 lata i 2 miesiące, syn robotnika kolej., Kaszubowski Witold liczący 1 rok i 5 miesięcy, syn robotnika kolej.

— **Grunt dla nauczycieli.** Orędowniki powiatowe ogłaszają ustawę z 15 listopada br., na podstawie której kierownicy szkół i samodzielni nauczyciele szkół jednoklasowych otrzymają od gminy możliwie 2 morgi magdeburskie ornego gruntu w jednej połaci, o ile możności przy budynku szkolnym, jednak nie dalej niż w odległości półtora kilometra od szkoły. Jeżeli gmina nie może udzielić kierownikowi gruntu własnego lub wydzielonego gminie przez państwo na określonych osobnymi przepisami warunkach, wówczas państwo płaci mu równoważnik pieniężny w wysokości 15 mnożnych miesięcznie.

— **Kot atakował psa.** Niepowszedni ten wypadek zaszedł w sobotę przed golarnią pana Hamerskiego. Stara kocica dotkliwie podrapała średniego terjera, który wciągnąwszy ogon z żałosnem szczekaniem uchodził.

— **Skład kolonjalny** przy placu Jagiellońskim, który dotąd był w ręku pana Czarneckiego, przechodzi w tych dniach w dzierżawę pana Reszki z Grudziądza.

— **W sobotę** skonfiskowano na tutejszym dworcu kol. większą ilość tytoniu, który został w nieprawny sposób z zagranicy tudotąd przewieziony.

— **Towarzystwo Powstańców i Wojaków** urządziło w drugie święto ostre strzelanie na strzelnicy wojskowej, w którem brało udział około 40 członków. Nagrody otrzymali następujący pp. I Standera 31 punktów, z wolnej ręki 41 punktów, II Wojtalewicz z Kłodawy 30 punktów, III Grzonkowski z Kłodawy 29 punktów, IV. Meller Jan 28 punkt., V. Grygiel Józef 28 punkt., VI. Kopp Ostrowski 27 punktów. Strzelanie odbyło się na odległość 150 metrów. Kierował strzelaniem p. porucznik Bałowski ze Starogardu. Nagrody rozdzielono przed Strzelnicą Bractwa Strzeleckiego, gdzie następnie we wesołem gronie dalej się bawiono. Wyniki strzelania należy uważać za dobre, lepsze od wyników tczewskich.

— **Podatek dochodowy.** Z dniem 24 maja br. upłynął termin płatności 2-ej raty podatku dochodowego. Pozostała część podatku dochodowego winna być uiszczona w dwóch równych ratach. Terminy płatności tych rat są: 24 czerwca oraz 24 lipca br. Przypominamy, iż niewpłacenie w terminie rat podatku dochodowego pociąga za sobą w myśl rozporządzenia karę za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie, oraz podwyższenie podatku o 0,5% dziennie, co w sumie wynosi 17 proc. miesięcznie, jednakowoż Izba Skarbowa upoważniona jest do przedłużania terminu płatności podatku dochodowego do dni 14 na każdorazową prośbę płatników. Odnośne podania kierować należy do Urzędu Skarbowego, który przekaże je Izbie Skarbowej do uwzględnienia.

— **W sprawie pomników.** Piszą nam: Przypadkowo wpada mi do rąk odrywek „Dzien. Choj.“ z dnia 14 stycznia 1923 roku z notatką „O cechę polską Chojnic“. Stoi tam m. in. tak: „Mamy tu komitet, utworzony na ostatnim wieczorku listopadowym, a złożony z p. p. prezydenta dr. Sobierajczyka, prokuratora Podwińskiego i inspektora szkólnego Grochowskiego, który postanowił pracować nad zaopatrzeniem Chojnic w polskie pomniki. Na ten cel przeznaczono 100 tysięcy marek, dochód z owego wieczorku i zbiera się dalsze fundusze. Nasamprzód ma stanąć „Orzeł Wolności“ na placu Jagiellońskim. Na postumencie przed szkołą powszechną stanie pomnik jednego z wielkich wychowawców polskich, może Staszyc, może ks. Konarski lub inny. W dalszym ciągu chodzi tu o pomnik na placu Królowej Jadwigi itd. Chodzi narazie o zbieranie funduszy“.

Przypomina mi się artykuł z ostatniego czasu „Z Towarzystwa upiększenia miasta“ i jakoś poczynam się zastanawiać nad „twórczością“ naszą. Półtora roku minęło, jak zawiązał się komitet, a dotąd nic nie widzimy z ówczesnych obiecanek. Goły stoi pomnik na placu Jagielońskim, goły przed szkołą i goły na placu królowej Jadwigi. Tak, tak — zakłada się u nas komitety, towarzystwa, kółka itd. i — na tem się wszystko kończy. Zapłonie słoma i szybko się spali, tak jest i z nami. Nasuwają mi się słowa Mickiewicza „W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę“. Musiało już być u nas tak dawniej, skoro ten wszystko obejmujący geniusz czuł potrzebę specjalnego napomnienia narodu. Nie wyzuliśmy się z naszej bierności i też Bóg wie, kiedy się wyzujemy.

— **Izba karna.** Na posiedzeniu 30. maja br. zostali zasądzeni: oskarżony Franciszek Borzyszkowski gospodarz z Borzyszkowa o przeszkodzenie w kościele podczas nabożeństwa na 5 miesięcy więzienia, jego wspólnika Augustyna Trzebiatowskiego z Ostrowitego na 4 miesiące więzienia, zaś drugiego wspólnika Leona Hinza z Zapcenia uwolniono od oskarżenia. W sprawie karnej przeciw Gustawowi Kazanowi z Batrowa pow. Złotowo (Niemcy) orzeczono konfiskatę kwoty 471 310 mk. Uwolnieni zostali od oskarżenia: Franciszek Jeszke kupiec z Tucholi o krzywoprzysięstwo, Czesław Synoradzki urzędnik gospodarczy z Bydgoszczy o kradzież, Leopold Szele gospodarz z Liniewa o przemytnictwo, Leon Dominowski robotnik Karlewo o krzywoprzysięstwo. Odroczono sprawy: przeciw Janowi Lewickiemu z Czerska o uchylenie się od wojskowości, przeciw Władysławowi Szomrowi z Kisewa o obrazę sądu i przeciw Brundzowi Pawłowi z Chojnic o kradzież i jego wspólnikowi Brunonowi Korthowi bez zawodu z Chojnic.

— **Zebranie rolników powiatu chojnickiego.** W sam dzień jarmarku w Chojnicach w dniu 5 czerwca było tu na sali p. Engla zebranie rolników z naszego powiatu. Obradowano od 12 godziny przez przeszło 4 godziny. Zjazd był liczny, zebranie bardzo ożywione. Przewodniczył mu p. Pruszak z Krojant. Zjechali na nie Prezes Izby Rolniczej p. Eden Tempski, dyrektor Producentów Rolnych p. Świacki z Torunia i patron Kółek rolniczych p. Dominirski. Głównym mówcą był p. patron, który wraz z prezesem Izby Rolniczej dali obraz z powstania i działalności Pomorskiej Izby Rolniczej, czem w obecnej chwili jest dla rolnictwa Izba Rolnicza, dalej było wyczerpujące sprawozdanie z przyczyn, które spowodowały zespolenie się Kółek Rolniczych i Producentów Rolnych w jedną organizację pod nazwą Towarzystwa Rolniczego Pomorskiego. Mowa p. patrona była jasna, potoczysta, poruszył w niej wszelkie bolączki, gnębiące rolnictwo, poruszył niekorzystną dla rolnictwa politykę rządową, jednem słowem uczestnicy mieli jasny obraz obecnego położenia w rolnictwie. Zobrazował dalej materjalne korzyści, płynące z przynależności rolników do instytucji Producentów Rolnych. Rzęsistymi oklaskami podziękowano mówcy za treściwe sprawozdanie.

W toku dyskusji ubolewano bardzo nad brakiem bezstronności przy przewłaszczaniu parcel. Wprost w oczy narzuca się nieraz myśl, jakoby tu nieraz rozmyślnie popierano rolników z innych dzielnic z krzywdą dla rolników tutejszych i dla rolnictwa samego. Przytaczano pod tym względem bardzo rażące przykłady. Oto resztówka Stare Brusy dostała się człowiekowi, który na 180 mórg, czy nawet więcej, obsiał żytem zaledwie 5 mórg gruntu, a reszta jest niewyzyskana. Na taką samą gospodarkę utyskiwał p. Marcinkowski z Ogorzelin. Pan patron potwierdził skargi nadmieniając, że i on niema szczęścia w Urzędzie Ziemskim. Wielu jego rad i życzeń nie wypełniono.

Wyrwał się też na zebraniu jak Filip z Konopi znany tu na gruncie chojnickim ze swych występów w Towarzystwie osadników p. Jóźwik, który zamiast mówić o sprawach zawodowych, sarkał na brak patrjotyzmu na Pomorzu i na popieranie Niemców. Dla braku czasu nie powiedziano mu, że p. Jóźwik i jemu podobni powinni pamiętać o pałce z dwoma końcami, ten patrjotyzm przydałby się tym, którzy dziś jeszcze do reszty wyprzedają stolicę Piastów Kraków Żydom, i bratają się tu w Chojnicach z pachołkiem żydowskim, który owoc krwawicy narodowej rolnika żydom sprzedaje. Pan prezes Izby Rolniczej i p. patron postanowili rażące ujawnione wypadki marnowania ziemi polskiej na Pomorzu przedłożyć na właściwem miejscu.

Wybrano następnie zarząd powiatowy z 5 członków, do którego pomiędzy innemi wstąpili panowie wicepatron Główczewski, Rożek, baron Lerchenfeld itd. Każdy z tych panów ma powierzoną sobie pieczę nad pewną liczbą kółek rolniczych.

Dodajemy tu jeszcze, że była też mowa o tak zwanem dzikiem Kółku rolniczem, założonem przez p. Jóźwika w Ogorzelinach. Pan patron zgromił takie

postępowanie oświadczając, że każde Kółko rolnicze winno być pod władzą patronatu. Pomorze nie jest polem doświadczalnem dla jakichś ubocznych niewyraźnych zamiarów partyjno-politycznych.

Zebranie było podniosłe i uczestnicy rozeszli się w podniosłym duchu.

— **Z całej Polski** donoszą, że popyt na portmonetki jest niebywały.

Fabryki wyrobów skórzanych na pierwszą wieść o wypuszczeniu monet bitych rozpoczęły co prawda fabrykację, jednakże zaledwie mogą dostarczyć zamawianego towaru. Dziś bowiem po 4 latach operowania setkami, tysiącami, miljonami a wkońcu miljardami nieliczni tylko posiadają sakiewki z dobrych czasów.

Humor psują ludziom jedynie słone ceny sakiewek, bo u nas nie patrzy się na nieszczęście na wielki zbyt przy małym zysku, ale podnosi się ceny właśnie dla tego, że towar ma popyt.

Kronika prowincjonalna.

Kosobudy. Jak wiadomo dekretem wydziału powiatowego z dnia 15. stycznia br. wybory gminne z roku br. zostały unieważnione. Dekret został prawomocnym 19. marca br. i rzecz jasna, że przynajmniej od tego czasu skasowani radni do przedsięwzięcia jakichkolwiek uchwał nie są kompetentni, chyba stara rada gminna obierana w roku 1920. Jak się zdaje dla Kosobud przepisy prawne nie istnieją, bo skasowana rada gminna dalej urzęduje, uchwaliła różne podatki, nawet preliminarz, wybrała członka do miejscowej rady szkólnej w osobie p. W. Cysewskiego i może jeszcze więcej, bo o wszystkiem dla tego nie można prędko się dowiedzieć, że posiedzenia gminne, które jawne są, nie bywają ogłoszone.

Lipnica pod Wielkiemi Konarzynami. W pierwsze święto Ziel. Świątek przedpoł., kiedy to mieszkańcy modlili się po kościołach szalał we wiosce straszny pożar. Spaliło się siedem gospodarstw, aczkolwiek nowe masywne budowania z całym żywym i martwym inwentarzem. Straty miljardowe. Podobno dzieci miały pożar wywołać.

Czersk. W drugie święto odbył się mecz footbalowy na boisku pomiędzy drużyną Tow. św. Kostki z Tczewa a drużyną Kostków w Czersku z wynikiem 5:1 (4:0) dla Czerska.

Czersk. W pierwsze święto Zielonych Świątek urządził miejscowy „Sokół" koncert w ogrodzie p. Kalinowskiego, z którego czysty zysk przeznaczono na zakup przyrządów i instrumentów muzycznych. Podczas koncertu zbierano gorliwie składki na rzecz samolotu Chojnice. Koncertowała kapela „Sokoła" pod batutą p. Kwasta. Publiczności było niezbyt dużo. Z okazji założenia Tow. Pow. i Wojaków obecnym był naczelny wódz powstania górnośląskiego hrabia Maciej Mielżyński, który w swem przemówieniu między innemi tak mówił: Nie wierzcie, żeby był spokój; my dzisiaj jeszcze jesteśmy w wojnie. Musimy być czujni, aby nas wróg nie zastał nieprzygotowanych, nie śpijcie zatem na miłość Boską. Miałem w powstaniu górnośląskiem 30 000 ludu prostego pod sobą, a czyny nasze wykazały, co naród, w jedności zespoliwszy się, dokonać jest zdolen. Gdzie chodzi o obronę Ojczyzny, tam się nie prosi, tam jest obowiązek, tam decyduje rozkaz. Tow. Powstańców i Wojaków, które tu dziś założono, dużo ma wspólnego z „Sokołem", który wychowuje ciało i opiera się na zasadach narodowych. W końcu wniósł hrabia Mielżyński okrzyk na cześć „Sokoła".

Tuchola. Nieszczęśliwy wypadek spotkał na wybudowaniu Koślinki 15 letniego pasierba gospodarza Szwedy. Chłopiec był zatrudniony zwózką słomy, gdy nagle spłoszyły się konie. Chłopiec stracił równowagę i spadł tak nieszczęśliwie z naładowanej fury, że złamał sobie kości nogi i ramienia. Ciężko skaleczonego odstawiono do zakładu Sióstr Elżbietanek w Tucholi.

Płużnica (Wyśledzenie zwyrodniałej matki). Dnia 27 kwietnia br. znaleziono w ogrodzie w wodzie gospodarza p. Chrościckiego zwłoki noworodka, które pewna wyrodna matka tam wrzuciła. Organom policyjnym udało się zbrodniarkę wyśledzić w osobie Juljanny Dekowskiej z Grębocina, która się przyznała do winy, że w listopadzie 23 roku kilka godzin po porodzie dziecko porzuciła.

Darzlubie, powiat pucki. Na szkarlatynę zachorowało tu kilkanaście rodzin, skutkiem czego władze zarządziły zamknięcie szkoły.

Osieczek. (Kradzież). Dnia 28 maja b. r. późnym wieczorem skradziono gosp. Władysławowi Jaranowskiemu trzy robocze śle z zamkniętej szopy. Zawiadomiony posterunek Pol. Państw. w Dębowej-łące wdrożył śledztwo i wyśledził sprawców w osobach 18 letniego Jana Suchego i 18 letniego Bronisława Puczkowskiego z Piwnic, zaś jako pasera Stanisława Puczkowskiego z Książek. Skradzione przedmioty zwrócono poszkodowanemu, a sprawy skierowano do Prokuratury.

Wielka Turza, pow. działdowski. O kaplicę — Odezwa. Powiat działdowski, należący niegdyś do diaspory, zmienił się zupełnie pod względem wyznaniowym od czasu przejęcia przez Polskę. Wskutek napływu Polaków katolików z plebiscytu i innych dzielnic, naprzykład parafja działdowska, licząca przed wojną nie całe 2000 dusz, liczy obecnie prawie 8000 dusz. Niektóre miejscowości oddalone są od kościoła parafjalnego w Działdowie 10—12 klm., wobec czego dla wielu niepodobieństwem jest uczęszczać na nabożeństwo do kościoła parafjalnego.

Okazała się przeto konieczna potrzeba wybudowania kaplicy w Wielkiej Turzy, odległej od Działdowa blisko 12 klm., ażeby przez to umożliwić wszystkim spełnianie obowiązków duchownych. Prace przedwstępne podjęto mimo ciężkich obecnie warunków i rozpoczęto zbieranie składek wśród gmin zainteresowanych. Ponieważ jednakże ludność jest uboga, trudno nam będzie rozpoczęte dzieło doprowadzić do końca. Wobec tego zwracamy się z gorącą prośbą o pomoc do serc litościwych, do obywateli całego Pomorza, szczególnie do tych, którzy żyją w lepszych warunkach.

Wszelkie datki pieniężne prosimy nadsyłać na ręce ks. prob. Dorszyńskiego w Działdowie na konto pocztowe Poznań nr. 203 508. Przewielebne duchowieństwo może zechce nam nadesłać zbędne ornaty, mszał i jeżeli możliwe, kielich.

W imieniu komitetu budowlanego

Aleksander Kamiński,
przewodniczący.

Kartuzy. Przed kilku dniami wyłamało się w nocy z więzienia w Kartuzach trzech niebezpiecznych zbrodniarzy. Uciekinierzy zwolnili się z więzienia, wyłamując mur więzienny i przerzynając kraty. Za niebezpiecznymi zbrodniarzami wysłano natychmiast silne patrole policji pieszej i konnej.

Zarnówiec pow. pucki. Ks Prob. Reich z Zarnówca stawał we wtorek dnia 27 maja r. b. przed Izbą karną w Starogardzie oskarżony o podanie w pogardę urządzeń państwowych i zarządzeń zwierzchności oraz za usiłowane zniewolenie sędziego do zaniechania czynności urzędowych. Prokurator wniósł o 5 miesięcy więzienia. Sąd skazał ks. Reicha na 100 złotych kary i koszta. Kara została ks. Reichowi darowana na mocy ustawy amnestyjnej.

Toruń Gazety pełne są pochwał dla świetnej uczty, jaką urzędnicy województwa pomorskiego wyprawili ustępującemu wojewodzie p. Brejskiemu na sali „Dworu Artusa." Wszyscy ubolewali, że tak dzielny wojewoda jak p. Brejski nie mógł poświęcić swego zdrowia najdalsze usługi ojczyźnie, ale wyrażali nadzieję, że cenne swoje zdrowie poświęcać będzie ojczystej sprawie w innym kierunku. Pan wojewoda Brejski oświadczył, że wiadomości, szerzone w pomorskich pismach, jakoby licho rządził, są nieprawdziwe, owszem rządził tak dobrze, że go obsypywano pochwałami i gdyby nie zajście ze sprawą mobilizacyjną, to byłby jeszcze dotąd wojewodą pomorskim.

Wąbrzeźno. Ogromne wrażenie na całem Pomorzu wywołało przyaresztowanie członków kuratorjum tutejszej kasy miejskiej, do których zaliczali się najprzedniejsi obywatele miejscy. Są nimi kilkakrotny kandydat na burmistrza p. Antoni Makowski, członek magistratu p. Nadolny, kasjer p. Budniewski, kupiec p. Aleksander Łontkowski, kupiec p. Czesław Makowski, książkowy kasy miejskiej p. Michał Staziński i książkowa p. Pelagja Tiraszyńska. Po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa wypuszczono wszystkich na razie na wolność.

Z dalszych stron.

Gostyń. (Wzruszający przykład uczciwości). Do majątku Zalesia w powiecie gostyńskim nadszedł w tych dniach list, świadczący o istnieniu u ludzi uczciwości. „Zasyłam dług mój kasie dworskiej za 5 dni roboty, które nieodrobiłem od pasienia bydła. Przed 54 laty mieszkałem w Zalesiu, potem się wyprowadziłem i te 5 dni nie odrobiłem ręcznej roboty. Zasyłam 3 miljony mk., proszę o odebranie i zarazem przebaczenie. —

Stary dłużnik".

Poznań. (Z działalności firmy „Reklama Polska"). Znaną jest w całej Polsce firma tutejsza „Relama Polska." Jak sama nazwa wskazuje, firma ta zajmuje się pośrednictwem w rozszerzaniu handlu i przemysłu polskiego za pomocą ogłoszeń do gazet i za pomocą bardzo pożytecznych podręczników, wprost niezbędnych w życiu gospodarczem. Stąd firma ta zasługuje na uwagę i popieranie ze strony najszerszych kół naszego społeczeństwa. Świeżo wydała „Nową Książkę Telefonów" która zawiera spis właścicieli telefonów we Wielkopolsce. Dla przyjezdnych i kupiectwa bliższego i dalszego jest to rzecz bardzo cenna. Przytem książka przedstawia się okazale, drukowaną jest na dobrym papierze, w przyzwoitej oprawie. Cena bardzo tania, bo wynosi 6 złotych, z przesyłką 7 20 złotych.

Podobnych wydawnictw wydała ta firma więcej, a wszystkie służyć mają nie gromadzeniu wielkich zysków, ale dobru i korzyści społeczeństwa. Oto na ostatniem zebraniu uchwalili akcjonarjusze — jak nam donoszą — nie pobierać żadnej dywidendy, za to zysk cały przelać do kapitału obrotowego, by mieć fundusze na wydawanie dalszych pożytecznych książek i na rozwijanie pośrednictwa ku służeniu handlowi i przemysłowi polskiemu.

Warszawa. (Straszny wypadek). Na dachu głównej kuchni w szpitalu Ujazdowskim w sobotę w nocy, pracowało przy naprawie kominów kilku murarzy.

O godz. 7 ej rano jeden z zajętych przy pracy pomocników muraskich, 24 letni Stanisław Bątkowski, idąc po dachu celem zabrania drabiny, natknął się na przewodniki od światła elektrycznego.

Na okrzyk: „O Jezu!" obejrzał się majster murarski, Franciszek Orzechowski, który spostrzegł, że Bątkowski stoi trzymając się oburącz za drut. Gdy Orzechowski wstał, chcąc pośpieszyć z pomocą, Bątkowski tymczasem zachwiał się, upadł i skonał.

Przybyły na alarm lekarz tegoż szpitala stwierdził śmierć wskutek porażenia prądem elektrycznym. Zwłoki złożono w kostnicy szpitalnej.

Berlin. „Berliner Lokal Anzeiger" donosi w numerze z 23 maja, że w tamtejszej dzielnicy chińskiej Langen — Markus — Kantstrasse przetrząsnęła policja szpelunki Chińczyków, co wywołało wśród żółtej rasy popłoch. Od dłuższego czasu już wpływały do Urzędu zażalenia, że domokrążni Chińczycy zbywają bezwartościowe rzeczy w handlu domokrążnym jako prawdziwy wyrób chiński za wyjątkowo wygórowane ceny. — Urzędnicy zaskoczyli Chińczyków niespodziewane w ich szpelunkach — zająwszy im wszystkie towary jak i papiery.

Chińczycy urządzili się po swojemu. Mieszkali po 16 — 17 osób w takiej szpelunce — a co najciekawsze, że do tych osób należały dziewczęta i kobiety niemieckie, na których nazwiska towary te były zakupowane. Rewizja — która wymagała całodziennej pracy ujawniła, że te prawdziwe wyroby chińskie pochodziły z pewnej firmy niemieckiej przy Prinzenstrasse najpośledniejszego gatunku. W jednej gospodzie odnaleziono cały skład takich towarów. Przy tej całej akcji wykazało się, iż uzyskane przez Chińczyków kwoty ze sprzedaży tych towarów zamieniono w obce waluty — które następnie przez osoby zaufane wysyłano do Chin.

Ostatnie telegramy.

Koń w samolocie.

W sobotę rano poraz pierwszy został przewieziony koń samolotem. Odbył on podróż z St. Lemourget do Amsterdamu.

Nowy rząd francuski.

Franciszek Marcal utworzył już nowy rząd, który we wtorek odczytał Izbie deputowanych orędzie prezydenta Milleranda w sprawie przesilenia. W orędziu wówi prezydent o niekonstytucyjnej robocie tych, którzy go chcą pozbawić urzędu. Nad orędziem prezydenta odbędzie się tak w Izbie deputowanych jak w Senacie głosowanie.

Trzęsienie ziemi i olbrzymie fale.

Z Sant Jago donoszą, iż na północ od Walparajso odczuto silne trzęsienie ziemi, po którem nastąpiło uderzenie olbrzymich fal o ląd, przyczem wiele miast nadbrzeżnych poniosło wielkie szkody. Przypuszczają, że trzęsienie to zostało spowodowane wybuchem wulkanu podmorskiego. Także z nadbrzeżnych miejscowości Peru donoszą o zalaniu wybrzeży przez olbrzymie fale, które zniszczyły ląd na przestrzeni tysiąca kilometrów.

We Wilnie spokój.

W święta Zielonych Świątek ze strony Litwinów nic nie zaszło. Panował ogólny spokój. Europa ich zamiary przewidziała, ulękli się zatem następstw.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Dnia 27 czerwca o godz. 5. po poł. odbędzie się na starostwie zebranie Spółdzielni Ziemiańskiej, O liczny udział dla ważnych spraw prosi

Zarząd.

Kosobudy. Przyszłe zebranie Kółka Rolniczego na Brusy odbędzie się w niedzielę 15 czerwca. Prosimy o liczny udział. Rozdawane będą karty legitymacyjne. Zarząd,

Chojnice. Zebranie Związku Urzędników Kolejowych odbędzie się w piątek, 13 bm. o godz. 6 po południu w lokalu p. Jaździewskiego Zarząd.

Chojnice. Tow. „Rozwój". Zebranie starego i nowego zarządu odbędzie się w czwartek o godz. 7. wieczorem w salce p. Żelaznego. Chodzi o przejęcie czynności przez nowy zarząd. Tow. Rozwój.

Chojnice. Odłożone zebranie „Sokoła" odbędzie się w środę o godz. 8 wieczorem na salce p. Żelaznego.

Zarząd.

Chojnice. Tow. gimnast. „Sokół" sekcja lekko-atlet. W środę dn. 11. 6 br. trening o godz. 6 w parku miejskim.

Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się dziś w środę o godz. 5 po poł. w klasztorku Zarząd.

Poczta Redakcji.

Pan J. Tom. Sprawozdania otrzymujemy ze sądu. Jeżeli w uzasadnieniu wyroku jest nieścisłość, prosimy sprostować, a chętnie zamieścimy.

A. T. J G. Zgadzamy się. Pieniądze niewątpliwie już nadeszły.

Dział gospodarczy.

Wstępne notowanie giełdowe

w złotych i groszach.

Warszawa, 10. 6 godz. 9.45. (A. W.)

Dolary 5.16 za dolara. Funty angielskie 22.25 za ft. ang. Franki francuskie 25,55 za 100 fr. Franki belgijskie 22.35 za 100 fr. Franki szwajcarskie 90 30 za 100 fr. Liry włoskie 22.30 za 100 lirów. Korony czeskie 15,05 za 100 kor. Korony austr. 7.18 za 100 koron.

Tendencja: bez zmiany.

Gdańsk 10 6. godz. 10. (A.W.)

Dolary 5,79. Gulddny gdańskie 112,20 za 100 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.